

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 2 maja 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, w sprawie z powództwa M. A. przeciwko J. Ł. o zapłatę: zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem:

- zadośćuczynienia kwotę 35.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 czerwca 2014 r. (pkt 1a);
- odszkodowania kwotę 1934,56 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 1.734,56 zł od dnia 2 czerwca 2014 r. i od kwoty 200 zł od dnia 10 lutego 2016 r.;
- zwrotu kosztów procesu kwotę 1.863,28 zł (pkt 3).

Natomiast w pozostałej części powództwo zostało oddalone (pkt 2). Oprócz tego doszło do rozliczenia nieuiszczonych kosztów sądowych, które nakazano pobrać w kwocie 349,30 zł od powódki z zasądzonego roszczenia (pkt 4a) oraz w kwocie 2.826,24 zł od pozwanego (pkt 4b).

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany J. Ł., zaskarżając rozstrzygnięcie w części: tj. co do pkt 1, 3 i 4. Postawione orzeczeniu zarzuty sprowadzały się do:

1. naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i przyjęcie, że powódka cierpiała na depresję i stany lękowe oraz, że podjęła z tego tytułu leczenie psychiatryczne, w sytuacji gdy nie znajduje to potwierdzenia w materiale dowodowym;

b) art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie pozwanego kosztami postępowania w całości, mimo że zachodzi wypadek uzasadniający odstąpienie od obciążania go kosztami;

c) art. 113 ust 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez nakazanie pobrania od pozwanego kwoty 2.826,24 zł tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państw, w sytuacji gdy co do pozwanego zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek usprawiedliwiający odstąpienie od obciążania go tymi wydatkami;

d) art. 320 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i brak rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty, w sytuacji gdy zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek pozwalający na wydanie tego rodzaju rozstrzygnięcia;

2. naruszenia prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie zadośćuczynienia w rażąco wygórowanej wysokości.

W konkluzji apelujący przede wszystkim wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje. Z kolei wniosek ewentualny alternatywnie opiewał na rozłożenie zasądzonych należności na miesięczne raty płatne do 15 – go dnia każdego miesiąca bądź na uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz obciążenie przeciwnika kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie może wyrzucić zamierzonego skutku w postaci wzruszenia słusznego orzeczenia, będącego konsekwencją dobrze osądzonej sprawy. Poddane kontroli instancyjnej rozstrzygnięcie jest bowiem trafne, a wydając je Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił jego podstawę faktyczną i prawną, nie naruszając przy

tym – wbrew wywodom apelującego – w żadnym zakresie przepisów prawa procesowego, ani też przepisów prawa materialnego.

Każdorazowo rozpoznanie apelacji zawsze rozpoczyna się od odniesienia się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nie obciążone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Wbrew twierdzeniom skarżącego ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w sprawie została dokonana przez Sąd Rejonowy w sposób rzetelny, zgodnie z kryteriami zakreślonymi w art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z utrwaloną wykładnią kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów grupuje się następująco : 1/ doświadczenie życiowe, 2/ inne źródła wiedzy, 3/ poprawność logiczna i 4/ prawdopodobieństwo wersji. W apelacji skarżący nie wykazał, aby z uchybieniem któregokolwiek z tych kryteriów doszło do oceny dowodów. Skuteczne postawienie takiego zarzutu nie może bowiem polegać na kreowaniu odmiennych ustaleń faktycznych pozostających subiektywną oceną skarżącego. Skarżący może, posługując się wyłącznie argumentami juredycywnymi, wykazywać, że sąd naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów w sposób mogący mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Podnieść należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, opubl. baza prawna LEX Nr 56906). Natomiast apelacja nie zawiera argumentacji, która mogłaby skutecznie podważyć dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego. W utrwalonej linii orzeczniczej wielokrotnie przecież wskazywano, iż swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (tak SN w wyrokach: z dnia 18 lutego 1997 r., II UKN 77/96, opubl. OSNAPiUS Nr 21/1997 poz. 426 oraz z dnia 27 lutego 1997 r., I PKN 25/97, opubl. OSNAPiUS Nr 21/1997 poz. 420). Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów, a Sąd pierwszej instancji na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego myślenia.

Na aprobatę nie zasługiwał także kolejny zarzut dotyczący naruszenia prawa materialnego tj. art. 445 k.c. drogą przyznania nieadekwatnego do rozmiaru krzywdy zadośćuczynienia. Na tej płaszczyźnie zauważyć trzeba, iż zadośćuczynienie, w przeciwieństwie do odszkodowania, dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Na wysokość zadośćuczynienia składają się nadto cierpienia pokrzywdzonego – tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, opubl. KZS 2008/12/68). Wedle

ugruntowanego poglądu judykatury zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, opubl. baza prawna LEX Nr 438427). Innymi słowy korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, opubl. baza prawna LEX Nr 470056). W szczególności ingerencja w rozstrzygnięcie nie jest możliwa, tylko ze względu na to, że zadośćuczynienie nie zadawała podmiotowi zobowiązanego do spełnienia tego świadczenia.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy zadośćuczynienie w kwocie 35.000 zł należy uznać za odpowiednie. Sąd Rejonowy uwzględnił bowiem kryteria, o jakich była wyżej mowa. W tej sferze przede wszystkim ustalony został zakres i rodzaj zaistniałych obrażeń. Do tego kręgu zaliczały się zaś: złamanie trzech żeber, stłuczenie siatkówki prawego oka, stłuczenie siatkówki obwodowej prawego oka, uszkodzenie podniebienia przez naruszoną protezę oraz liczne potłuczenia i zasinienia w obrębie głowy (głównie na twarzy i szyi), pleców i wszystkich kończyn. Następnie wzięto pod uwagę doznane przez powódkę znaczne cierpienia fizyczne i psychiczne, trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10%, okoliczności zdarzenia polegającego na pobiciu przez członka rodziny, zaawansowany wiek powódki i niewielkie zdolności regeneracyjne jej organizmu oraz skutki doznanych urazów oraz ograniczenia i uciążliwości, jakie z tego tytułu powstały w jego życiu. Podkreślone przy tym zostało, iż powódka odczuwała silne dolegliwości bólowe zwłaszcza ze strony złamanych żeber, które nie nadawały się do zabezpieczenia i unieruchomienia poprzez założenie gipsowego opatrunku. Dodatkowo ze względu na uszkodzenie podniebienia pojawiły się kłopoty ze spożywaniem pokarmów, które przełożyły się wprost na spadek wagi. Oprócz tego u powódki zdecydowanie zmalała aktywność życiowa oraz zmniejszył się poziom samodzielności, co negatywnie wpływało na codzienne funkcjonowanie. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudza również rozmiar szkody zdrowotnej, gdyż jej integralnym elementem były także liczne i natężone cierpienia psychiczne. W tym zakresie zgodzić się wypada z Sądem I instancji co do tego, iż rzezone pobicie, którego dopuścił się przecież członek rodziny, było dla powódki traumatycznym przeżyciem. Zupełnie zrozumiałe są więc negatywne odczucia i przeżycia powódki w sferze emocjonalnej. Co ważne były one na tyle duże, że objawiły się one uchwytnymi dla otoczenia dysfunkcjami psychicznymi wyrażającymi się depresją i załamaniem nerwowym. Jakby nie patrzeć powódka utraciła poczucie bezpieczeństwa na skutek agresji ze strony zięcia, z którym dotąd utrzymywała poprawne kontakty. Na tej płaszczyźnie skarżący nie ma zatem racji, iż Sąd wykroczył poza ramy zgromadzonego materiału dowodowego, ponieważ znajdowały się w nim liczne wzmianki na ten temat pochodzące głównie od osobowych źródeł dowodowych. Powołani w sprawie świadkowie tzn. P. Ł. (córka powódki) oraz G. W. (przyjaciółka powódki) miały bowiem styczność z poszkodowaną w całym okresie po zdarzeniu, wobec czego bezpośrednio mogły zaobserwować niekorzystne przejawy jej zachowania oraz pogarszający się stan psychiczny.

Konkludując istniejące w sprawie realia przemawiały za przyznaniem zadośćuczynienia w określonej przez Sąd Rejonowy kwocie 35.000 zł. Wydane rozstrzygnięcie charakteryzuje się przy tym trafnością i słusnością, a przyznana suma nie nosi piętna nadmierności. Z uwagi na powyższe brak jest względów przemawiających za wzruszeniem kontrolowanego wyroku w tej części, co oznacza, iż pozwany jest zobligowany do uiszczenia tej należności.

W przedmiotowej sprawie, jak słusznie stwierdził Sąd Rejonowy, nie może także znaleźć zastosowania art. 320 k.p.c. Stosownie do tego unormowania rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty albo wyznaczenie odpowiedniego terminu do spełnienia zasądzonego świadczenia jest możliwe tylko „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”. Takie wypadki zachodzą, jeżeli ze względu na stan majątkowy, rodzinny lub zdrowotny pozwanego spełnienie zasądzonego od niego świadczenia w sposób niezwłoczny lub jednorazowy byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody (tak np. Andrzej Jakubecki, Komentarz do art. 320 k.p.c. LEX, 2013, a także Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 25 stycznia 2013 roku, I ACa 1080/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1313300). Jak wnika z powyższego przepis ten ma charakter wyjątkowy, nie tylko procesowy, ale i materialnoprawny, ponieważ rozłożenie na raty w istotny sposób rzutuje na kwestię realizacji zasądzonego świadczenia oraz wpływa również na zakres należnych wierzycielowi odsetek. Dokonując więc oceny, czy w sprawie

zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, o którym mowa w treści powołanego przepisu, nie można tracić z pola widzenia interesu strony wygrywającej proces. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że ochrona, jaką zapewnia pozwanemu art. 320 k.p.c. nie może być stawiana ponad ochronę powoda w procesie cywilnym i wymaga uwzględnienia wszelkich okoliczności sprawy, a zatem także uzasadnionego interesu powoda (por. wyrok SN z dnia 23 czerwca 1972 r., I CR 599/71, opubl. baza prawna LEX Nr 7099).

W rozpoznawanej sprawie nie ulega wątpliwości, iż sytuacja osobista, rodzinna i finansowa J. Ł. jest na chwilę obecną niezbyt dobra. Apelujący otrzymuje bowiem świadczenie emerytalne w kwocie 1.955 zł oraz pozyskuje dochody z najmu w wysokości 360 zł miesięcznie. Poza tym wspomniany budżet w dużej mierze podlega rozdysponowaniu, gdyż całość stałych wydatków zamyka się kwotą 1.769 zł. Zważyć również należy, iż pozwany nie ma aktualnie realnych perspektyw na poprawę własnego losu, gdyż taki stan rzeczy ma już piętno trwałości. W takich okolicznościach postawa autora apelacji deklarującego zamiar a także gotowość dobrowolnego ratalnego spełnienia świadczenia na rzecz powódki poprzez uiszczanie co miesiąc kwot po 1.540 zł, jakkolwiek zasługująca na pozytywną ocenę, w uznaniu Sądu nie gwarantuje jednakże faktycznej spłaty należności. Zdaniem Sądu Okręgowego rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty w sytuacji, gdy dochody gospodarstwa domowego pozwanego ledwo starczą na zaspokajanie bieżących potrzeb, skutkowałoby na pewno daleko idącym opóźnieniem wykonania wyroku, a zatem naruszałoby usprawiedliwiony interes powódki o charakterze ekonomicznym. Trudno sobie wyobrazić, aby pozwany bez uszczerbku dla własnego utrzymania był w stanie co miesiąc wygospodarować kwotę 1.540 zł, gdyż nie pokrywa się to z realiami. Prawdopodobny rozwój wypadków byłby taki, iż pozwany raczej uiszczalby o wiele mniejsze kwoty, a wówczas zaawansowana wiekowo powódka w ogóle mogłaby nie doczekać satysfakcji pieniężnej. Pamiętać jeszcze trzeba, iż powódce żadną miarą nie można przypisywać odpowiedzialności za sytuację finansową, w jakiej pozwany, aktualnie się znajduje. Przeszkodą do przychylenia się do wniosku skarżącego były także względy słusznościowe związane z nieprzejednaną postawą pozwanego, który nigdy nie zrekomensował powódce żadnego z aspektów szkody, ograniczając się w tym zakresie do jednego i zdawkowego przeproszenia. Skoro zatem bardzo skromne możliwości majątkowe pozwanej nie dają w okolicznościach rozpoznawanej sprawy gwarancji realnego zabezpieczenia faktycznego regulowania zasądzonego świadczenia w ratach, to należy się zgodzić ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, iż wniosek J. Ł. o rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty nie zasługiwał na uwzględnienie.

Na koniec Sąd Okręgowy uznał za niezasadny zarzut dotyczący naruszenia art. 102 k.p.c. Gwoli przypomnienia skorzystanie z tego unormowania jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i to do jego oceny należy stwierdzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek. Każdorazowo koniecznym jest rozważenie całokształtu okoliczności, które uzasadniałyby odstępstwo od podstawowej zasady decydującej o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu, czyli obciążenia nimi strony przegrywającej spór (art. 98 § 1 k.p.c.). Ingerencja w to uprawnienie sądu, w ramach rozpoznawania środka odwoławczego bądź środka zaskarżenia, następuje jedynie w sytuacji stwierdzenia, że dokonana ocena jest dowolna i oczywiście pozbawiona uzasadnionych podstaw. Wynika to stąd, że zastosowanie art. 102 k.p.c. podlega dyskrecjonalnej ocenie sędziowskiej, co oznacza, że rozstrzygnięcie w tym zakresie może zostać skutecznie zakwestionowane w ramach kontroli instancyjnej jedynie w razie oczywistego naruszenia przewidzianych w ustawie reguł. W ocenie Sądu Okręgowego w realiach rozpoznawanej sprawy nie sposób zarzucić Sądowi I instancji, że te ustawowe reguły naruszył. Na gruncie rozpoznawanej sprawy pozwany J. Ł. dopuścił się deliktu na szkodę teściowej M. A., który jednocześnie stanowił przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. Tym samym pozwany jako sprawca zdarzenia poza sankcjami karnymi winien się też liczyć z odpowiedzialnością cywilno-prawną, zwłaszcza że po jego stronie nie było żadnej woli ani chęci polubownego zaspokojenia poszkodowanej powódki. W tym stanie rzeczy wniosek pozwanego o nieobciążanie go kosztami postępowania był zupełnie bezzasadny. Negatywna ocena wywodów skarżącego oznacza, że ostać się musi rozstrzygnięcie o kosztach oparte o art. 100 zd 1 k.p.c., skoro oczywistym jest, że pozwany w większości przegrał sprawę.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. W istocie rzeczy pozwany nosi przymiot przegranego, ponieważ jego apelacja nie została uwzględniona. Tym samym istniały podstawy do zasądzenia od J. Ł.

na rzecz M. A. całości kosztów postępowania odwoławczego w wysokości 2.400 zł. Zwalczając apelację powódka wciąż korzystała z usług tego samego pełnomocnika, dlatego też reprezentującemu ją adwokatowi należało się stosowne wynagrodzenie, którego rozmiar był determinowany przez brzmienie § 10 ust. 1 pkt 1 i § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).

Wobec tego, iż pozwany J. Ł. w postępowaniu apelacyjnym miał zapewnioną urzędową pomoc prawną, Sąd Okręgowy przyznał występującemu w tym charakterze adwokatowi Z. M. wynagrodzenie w kwocie 4.428 zł (75% stawki podstawowej wobec zmiany adwokata) w tym podatek od towarów i usług. Wielkość należności, podlegającej wypłacie ze środków budżetowych Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, została ustalona w oparciu o § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 8 pkt 5 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801).